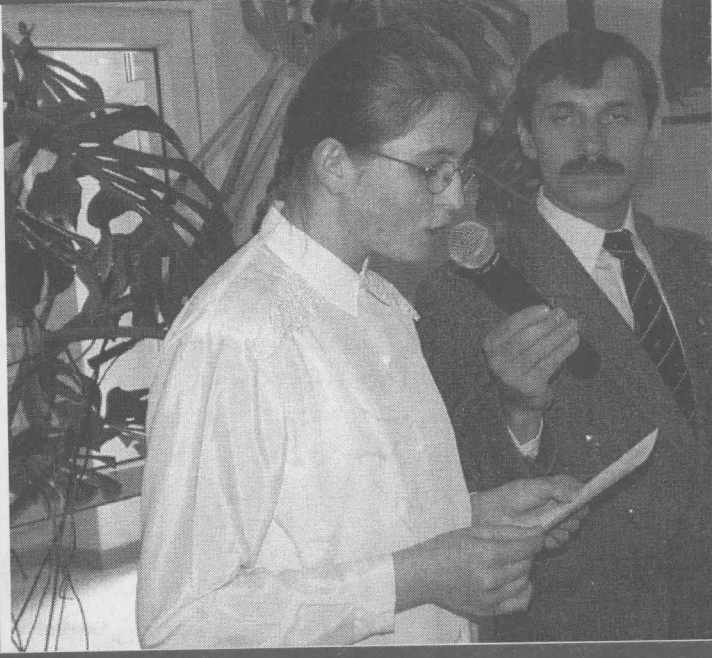


TYGODNIK SUWAŃSKI

NR 36(410) ROK IX

9 WRZEŚNIA 1998 R.

CENA 80 GR



ROZPOCZAŁ SIĘ ROK SZKOLNY



ZJAZD SUWALCZAN

Na kolejnym zjeździe (29-31 sierpnia) spotkali się członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Suwalszczyzny. Pojawili się na nim suwalczanie z różnych stron kraju, m.in. z Warszawy, Wrocławia, Krakowa, Gdańska i oczywiście z Suwałk. Gośćmi zjazdu byli Marian Luto, przewodniczący Rady Miejskiej w minionej kadencji, oraz Andrzej Todorski, prezes suwalskiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Spotkanie rozpoczęło się podsumowaniem trzyletniej działalności towarzystwa. Wśród wymienionych osiągnięć znalazło się oddanie do użytku w 1995

gady Witoldowi Urbanowiczowi. Wśród inicjatyw podjętych przez koło warszawskie odnotowano wydanie przed rokiem „Kroniki suwalczan w Warszawie 1959-

szenia postanowił upamiętnić ofiary suwalskiego gestapo poprzez odsłonięcie tablicy pamiątkowej na budynku Domu Nauczyciela, która to uroczystość,

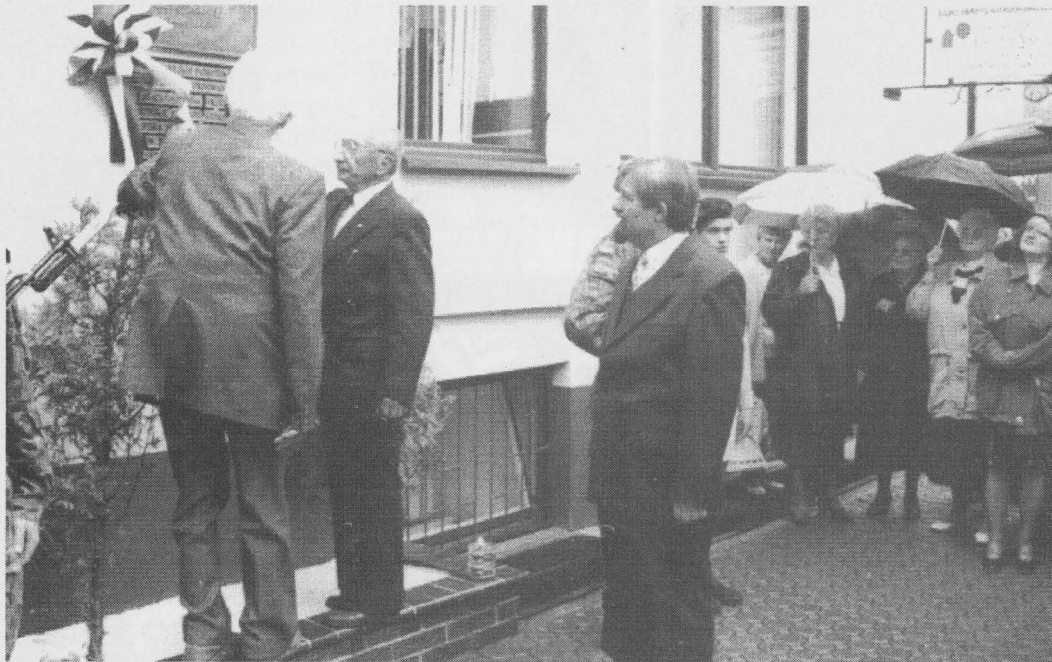
Wśród najbliższych planów jest udział w obchodach 90-lecia Muzeum Okręgowego, w zorganizowaniu 150. rocznicy urodzin Alfreda Wierusza-Kowalskiego, a także odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Kościuszki 77, w którym we wrześniu 1919 roku przebywał Józef Piłsudski. Stowarzyszenie pragnie również pozyskać nowych członków

- *Zdajemy sobie sprawę, że w naszych szeregach są przeważnie ludzie dojrzały. Dla rozwoju stowarzyszenia potrzebni są ludzie młodzi, energiczni* - powiedział **Zygmunt Filipowicz**. - *Mamy nadzieję, że to oni w najbliższym czasie będą decydować o losach stowarzyszenia.*

Podczas zjazdu wybrane zostały nowe władze stowarzyszenia. Prezesem został ponownie **Zygmunt Filipowicz**, który tę funkcję piastuje niezmiennie od 28 lat. Poza nim prezydium zarządu tworzą: **Andrzej Matusiewicz**, **Krzysztof Skłodowski**, **Ryta Nawrocka** oraz **Bogusław Miszkiel**.

Pierwszy dzień zjazdu zakończył się wieczorkiem towarzyskim. Podczas kolejnych dwóch dni członkowie stowarzyszenia zwiedzili Suwalszczyznę i uczestniczyli w wycieczce do Wilna.

(aw)



Odsłonięcie pamiątkowej tablicy na Domu Nauczyciela, w miejscu, gdzie w czasie II wojny światowej mieściła się siedziba gestapo.

roku Muzeum Marii Konopnickiej, zorganizowanie przez Muzeum Okręgowe przy współudziale towarzystwa sesji naukowej w stulecie wydania baśni M. Konopnickiej „O krasnoludkach i o sierocie Marysi”, wydanie opracowań Zbigniewa Fałtynowicza pt. „Pamiętam. Maria Konopnicka z Wasiłowskich i Suwałki”, wznowienie publikacji „Suwalskie lata Marii Konopnickiej” autorstwa Zygmunta Filipowicza, oddanie do użytku nowego budynku Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Udało się również zorganizować wystawę poświęconą lotnikowi, gen. bry-

96” oraz wspomnień Edwarda Dworzeckiego „Ja to mam szczęście”. Ponadto zarząd stowarzy-

z udziałem prezydenta Suwałk Grzegorza Wołagiewicza, odbyła się w pierwszym dniu zjazdu.



ZEBRANE Z TYGODNIA

★ W Prostkach odbył się VII Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Poczty przy RUP Suwałki. Przybyli delegaci ze wszystkich urzędów w województwie. Konferencję połączono z obchodami XV-lecia związku.

★ Udała się policji akcja „Powrót”. Zwiększona liczba patroli 29 i 30 sierpnia znacznie ograniczyła liczbę wypadków.

★ Młodzi z sejneńskiego domu kultury oraz 40-osobowa grupa młodzieży z Litwy rozpoczęli 1 września Warsztaty Teatralno-Muzyczne. Oprócz zajęć przewidziano występy w Puńsku i Sejnach.

★ Nowym kierownikiem Urzędu Rejonowego w Suwałkach została Elżbieta Ulanowicz-Osińska, dotychczasowy starszy inspektor tamtejszego wydziału ochrony środowiska.

★ Zarząd Miasta powołał Anielę Sorokę na wicedyrektora Szkoły Podstawowej nr 8. Dotychczasowy dyrektor, któremu przed wakacjami rada pedagogiczna udzieliła wotum nieufności, złożył rezygnację.

★ Blisko 200 leśników 1 bm.

rozpoczęło ogólnopolski IX Rajd Leśników po Puszczy Augustowskiej. (mes)

★ W nowo oddanej do użytku Szkole Podstawowej nr 11 w Suwałkach odbyła się miejska uroczystość inauguracji roku szkolnego 1998/99. O nowej szkole napiszemy w następnym numerze.

★ Na zaproszenie przewodniczącego ZW PC-AWS w Suwałkach Jarosława Zielińskiego i Ruchu Społecznego „Przymierze dla Suwałk i Ziemi Suwalskiej” przebywał w naszym mieście minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa prof. Jan Szyszko.

★ W galerii PAcamera otwarto kolejną wystawę. Tym razem swoje prace zaprezentował Wojciech Arasimowicz. Autor jest współpracownikiem „Tygodnika Suwalskiego”. Szczegóły - za tydzień.

★ Od 1 stycznia 1999 roku nie zmieni się status szpitala wojewódzkiego, zadecydowano w trakcie spotkania kierownictw wydziałów zdrowia urzędów wojewódzkich Suwałk i Białego-

stoku oraz Białostockiej Kasy Chorych. W przyszłym województwie podlaskim będą trzy równorzędne szpitale wojewódzkie - w Białymstoku, Suwałkach i Łomży. Wojewoda zapewnił, że w szpitalu wojewódzkim nie będzie żadnych zwolnień, a zmiany będą dotyczyły jedynie przesunięć pracowników między oddziałami. Jest to największa pla-

cówka służby zdrowia w województwie suwalskim. Wraz ze stacją dializ liczy 711 łóżek i zatrudnia 1400 osób, w tym ponad 150 lekarzy,

★ W niedzielę w kościele pod wezwaniem Świętych Piotra i Pawła spotkali się byli żołnierze-górnicy z okręgu suwalskiego. Szczegóły - w następnym numerze. (ag)

ZAPROSILI NAS:

★ **Centrum Prasowe Międzynarodowych Targów Poznańskich** na Targi Artykułów Gospodarstwa Domowego i Elektroniki Konsumpcyjnej DOMEXPO '98, Międzynarodowy Salon Techniki Pakowania i Logistyki TAROPAK '98 oraz Międzynarodowe Targi Reklamy '98.

★ **Cafe Bar Jaćwing** na uroczystość otwarcia nowego lokalu.

★ **Galeria Fotografii PAcamera Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki** na otwarcie wystawy Wojciecha Arasimowicza „Foto-interpretacje”.

★ **Okręgowy Zarząd Związku Represjonowanych Żołnierzy-Górników** na spotkanie byłych żołnierzy-górników z okręgu suwalskiego.

★ **Konsulat Generalny Republiki Białoruś w Białymstoku** na konferencję prasową na temat wprowadzenia nowej taryfy wydawania wiz obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej oraz problemu bezpieczeństwa obywateli Białoruś na terenie naszego kraju.

★ **Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego** na 42. Regaty Żeglarskie o „Błękitną Wstęgę Jeziora Wigry”.

Dziękujemy!

KRONIKA POLICYJNA

W okresie od 28 sierpnia do 3 września na terenie naszego województwa zanotowano 2 utożnienia, 7 rozbojów, 80 włamań, 68 kradzieży (w tym 21 samochodów), 10 przestępstw gospodarczych i 6 narkotykowych. W 25 wypadkach drogowych jedna osoba zginęła, a 36 zostało rannych.

Na gorącym uczynku popełniania przestępstwa policja zatrzymała 40 sprawców, w tym 10 w Suwałkach.

Włamania i kradzieże

★ W nocy z 27 na 28 sierpnia nieznani sprawcy wyłamali drzwi wejściowe do kiosku przy ul. Chopina, po czym zabrali różne artykuły spożywczo-przemysłowe o łącznej wartości 2,5 tys. zł.

★ Następnej nocy przy tej samej ulicy okradziono sklep przemysłowy. Zginęły ubrania, obuwie i galanteria skórzana. Straty - ok. 4 tys. zł.

Pilnujmy maluchów!

W ubiegłym tygodniu w Suwałkach zginęło aż dwanaście aut, w tym siedem fiatów 126p - z ul. 1

Maja szary (SUN 2366) i czerwony (SUU 8694), zielony z ul. Andersa (SWZ 8028), żółty z ul. Chopina (SUW 6187), biały z ul. Nowomiejskiej (SUI 8882), takiego samego koloru z Osiedla II (SWZ 3037) oraz ciemnoniebieski z ul. Ciesielskiej (SUO 7632). Ponadto skradziono zielonego fiata toledo z ul. Młynarskiego (SWY 2182), czerwone volvo z ul. Ciesielskiej (WXZ 4674), poloneza caro (KPT 4030) koloru zielony metalik z ul. Daszyńskiego oraz dwa polonezy: brązowy metalik (SWS 0606) z ul. Daszyńskiego oraz ciemnobrązo-

wy z ul. Kowalskiego. Właściciel tego ostatniego miał szczęście, bowiem jego pojazd (wprawdzie bez kół) został odnaleziony w lesie koło Białej Wody.

Zatrzymano

Policjanci zatrzymali 17-letniego Piotra S. z Suwałk, który wybił siedem szyb w Banku Spółdzielczym przy ul. Waryńskiego. Zdarzenie miało miejsce 28 sierpnia. Młodzieniec był trzeźwy. Osadzono go w policyjnej izbie zatrzymań.

Zatrzymano również 15-letniego Zbigniewa J., który 31 sierpnia usiłował włamać się do sklepu spożywczego przy ul. Konopnickiej.

Nie mieli także szczęścia trzej inni suwalczanie - 19-letni Stanisław G., 18-letni Adam C. i 23-letni Marcin O. Policjanci zatrzymali ich nocą 29 sierpnia podczas próby włamania do Odzieżowej Spółdzielni Pracy im. M. Konopnickiej przy ul. Waryńskiego.

Nocą niebezpiecznie

W piątek, 28 sierpnia, ok. 22.00 w okolicy ul. Reja dwóch młodych mężczyzn przy użyciu gazu łzawiącego obezwładniło 20-letniego Karola S. z Marynowa, gm. Sejny. Napastnicy pobili go i zabrali rower wartości 560 zł.

Niewiedza

nie usprawiedliwia

Policjanci z Komendy Rejonowej Policji w Suwałkach ujawnili i zniszczyli poletko (3,5 na 0,7 m) konopi indyjskich na posesji Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi. Zajmowała się nim nauczycielka tej szkoły. Tłumaczyła się tym, iż myślała, że są to zwykłe konopie.

Z bronią w rękę?

Dwóch nieznanymi mężczyznami 31 sierpnia przy pomocy straszaka lub przedmiotu przypominającego broń sterroryzowało ekspedientkę sklepu przy ul. Dwerneckiego. Napastnicy zabrali 300 złotych i spokojnie oddalili się. (ag)

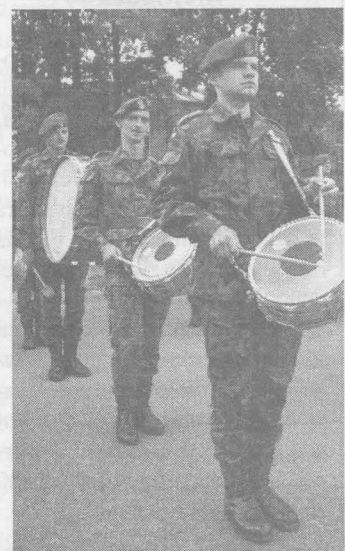
PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz** uczestniczył w:

- ★ spotkaniu z przedstawicielami środowisk kombatanckich i osób represjonowanych województwa suwalskiego oraz apelu poległych w rocznicę wybuchu II wojny światowej (fotoreportaż poniżej),
 - ★ miejskiej inauguracji roku szkolnego 1998/99 oraz uroczystości oddania do użytku Szkoły Podstawowej nr 11 (zdjęcie obok),
 - ★ zakończeniu 42. Regat Żeglarskich o „Błękitną Wstęgę Jeziora Wigry”
- a także zorganizował z upoważnienia wojewódzkiego komisarza wyborczego pierwsze posiedzenia miejskiej i powiatowej komisji wyborczej w Suwałkach. (ag)



Fot. Z. Gałaszewski



Fot. Z. Gałaszewski

ZARZĄD MIASTA

Przetarg

Na posiedzeniu 1 września Zarząd Miasta zaakceptował wyniki przetargu na modernizację chodnika przy ul. Noniewiczza (na odcinku od ul. Krótkiej do ul. Wigierskiej). Zgodnie z wnioskiem komisji przetargowej zadanie to wykona Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej za 90 tys. złotych.

Oświata

Zarząd Miasta podjął uchwałę w sprawie powołania Anieli Soroki na stanowisko wicedyrektora Szkoły Podstawowej nr 8.

Ponadto członkowie Zarządu Miasta wzięli udział w uroczystej inauguracji roku szkolnego 1998/99, która odbyła się w nowo zbudowanej Szkole Podstawowej nr 11. (ag)

ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:

22 SIERPNIA

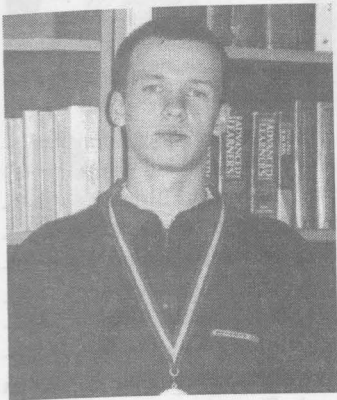
Dariusz Urbański i Edyta Magdalena Urbanowicz ♥ Jan Marcin Sałaj i Elżbieta Chołodowska ♥ Mariusz Olszewski i Aneta Ewa Sobotor Rafał Szczepkowski i Bogusława Frydrych ♥ Dariusz Jarmołowicz i Renata Bartosiewicz ♥ Tomasz Gajewski i Iwona Słabińska ♥ Błażej Dariusz Bieńkowski i Aneta Góral ♥ Daniel Omilianowicz i Renata Pierini ♥ Michał Chomicz i Dorota Andruszkiewicz (zas.)

29 SIERPNIA

Marcin Myszeko i Anna Katarzyna Rakowska ♥ Piotr Cichanowicz i Edyta Izabela Stopa ♥ Maciej Piotr Marcinkowski i Renata Żebrowska ♥ Sławomir Cimochoowski i Anna Lucyna Anuszkiewicz ♥ Rafał Andrzej Grabek i Aneta Domel ♥ Stanisław Moś i Marta Maciejko Grzegorz Kosiński i Marta Anna Topolska ♥ Karol Górski i Ewa Ekstowicz ♥ Piotr Michałuk i Barbara Przemiełowska ♥ Dariusz Zawadzki i Jadwiga Raczowska

W DNIACH 21 SIERPNIA - 3 WRZEŚNIA SPORZĄDZONO 47 AKTÓW URODZEŃ, W TYM 20 MIESZKAŃCOM SUWAŁK

Anna Kozłowska (c. Józefa i Ewy) ♥ Patrycja Dowejko (c. Jarosława i Katarzyny) ♥ Agata Abbas (c. Ahmeda i Ewy) ♥ Karolina Bobrowska (c. Pawła i Agaty) ♥ Martyna Lutyńska (c. Janusza i Celiny) ♥ Anna Julia Rutkowska (c. Radosława Pawła i Zuzanny) ♥ Paula Wesołowska (c. Radosława i Małgorzaty) ♥ Magdalena Brodowska (c. Pawła i Bożeny) ♥ Agata Daniłowicz (c. Krzysztofa i Katarzyny) ♥ Anna Parejko (c. Jacka i Bożeny) ♥ Beata Barbara Kochańska (c. Ryszarda i Danuty) ♥ Patryk Jankowski (s. Krzysztofa i Anny) ♥ Bartłomiej Bogdan (s. Grzegorza i Renaty) ♥ Dawid Urbanowicz (s. Artura i Anety) ♥ Tomasz Pawłowski (s. Roberta Macieja i Zofii Aleksandry) ♥ Filip Mikołaj Stefanowicz (s. Marka i Małgorzaty) ♥ Bartłomiej Kapuściński (s. Jarosława i Wiesławy Bożeny) ♥ Michał Safinowski (s. Tadeusza i Jadwigi) ♥ Sebastian Kuprewicz (s. Cezarego i Edyty) ♥ Damian Raczyło (s. Andrzeja i Iwony)



wówczas czwarte lub piąte miejsce, a ja indywidualnie byłem trzynasty. Dwa lata później w Krakowie zdobyliśmy tytuł drugiego wicemistrza świata i brązowy medal, indywidualnie zająłem piąte miejsce. W tym roku w Sibiju w Rumunii rozdzieliliśmy zespoły Rosji i Ukrainy, zajmując drugie miejsce i zdobywając srebrny medal. Indywidualnie cała nasza trójka uplasowała się w pierwszej dziesiątce. W mi-

szym bratem siedem lat temu. Brat po kilku miesiącach zmienił zainteresowania, ja pozostałem i dzięki panu Skibickiemu coraz bardziej zacząłem pasjonować się modelarstwem.

- Ile czasu należy poświęcić, aby osiągnąć wyniki na światowym poziomie w tej dyscyplinie?

- Zajęcia w pracowni odbywają się dwa razy w tygodniu i trwają po 3,5 godziny. Jednak jest to

spędzam ją na rowerze.

- Modelarstwo należy do bardzo kosztownych dyscyplin sportowych.

- Podstawowe materiały otrzymujemy w klubie. Na ich zakup przeznaczam również swoje stypendium, które otrzymywałem od prezydenta miasta. Za zdobycie tytułu na mistrzostwach świata zawodnik otrzymuje jedynie puchar, medal i dyplom. Nie ma natomiast żadnych nagród pieniężnych ani rzeczowych.

- W najbliższym czasie kończysz osiemnaście lat i staniesz się seniorem ...

- Mistrzostwa świata były ostatnią imprezą zagraniczną, w której startowałem jako junior. Trudno mi będzie automatycznie znaleźć się w reprezentacji Polski seniorów. Kadra narodowa jest w tej kategorii ustabilizowana na bardzo wysokim poziomie. Znajduje się w niej m.in. trener Stanisław Skibicki. Nie zanoszę się więc na to, abym w przyszłym roku wystartował w białoczerwonych barwach. W najbliższym czasie reprezentacja naszego Suwałskiego Klubu Modelarskiego OSiR wystartuje w Mistrzostwach Polski juniorów w Lesznie, dokąd udamy się całą ekipą.

- Dziękuję za rozmowę i życzeń powodzenia.

Rozmawiał: Ryszard Łapiński

OD JUNIORA DO SENIORA

Rozmowa z **Filipem Augustynowiczem** - członkiem drużyny tegorocznych wicemistrzów świata w modelarstwie w kategorii juniorów, uczniem IV klasy Technikum Elektronicznego w Zespole Szkół Technicznych w Suwałkach.

- Odniosłeś ponownie sukces na arenie międzynarodowej w swojej dyscyplinie - modelarstwie lotniczym modeli swobodnie latających o napędzie gumowym.

- Był to już mój trzeci udział w mistrzostwach świata juniorów, a czwarty występ zagraniczny w reprezentacji Polski, ponieważ w ubiegłym roku uczestniczyłem w I Światowych Igrzyskach Lotnictwa w Turcji, gdzie zdobyliśmy wraz z Kamilem Mościńskim złoty medal. W mistrzostwach świata wystartowałem po raz pierwszy w 1994 r. w Kijowie. Drużynowo zajęliśmy

mistrzostwach uczestniczyły reprezentacje 16 państw.

- Kto wraz z tobą tworzył reprezentacyjny zespół Polski?

- Startowaliśmy w zespołach trzyosobowych. Oprócz mnie reprezentację Polski stanowili Wojciech Żmuda z Bielska-Białej i Marian Szafraniec z Gliwic. Trenerem zaś był mój trener klubowy Stanisław Skibicki.

- Od kiedy zacząłeś pasjonować się modelarstwem?

- Mieszkam w pobliżu Młodzieżowego Domu Kultury, gdzie mieści się nasza pracownia modelarska. Pierwszy raz poszedłem tam na zajęcia z moim star-

za mało, aby osiągnąć duże sukcesy. Często sklejam modele również u siebie w mieszkaniu. Przed ważnymi zawodami dochodzą jeszcze treningi na lotnisku. W ubiegłym roku całe wakacje spędziłem w pracowni.

- A jak radzisz sobie z nauką w szkole przy takiej ilości godzin trenowania? Czy masz jeszcze czas na inne zajęcia?

- Średnia moich ocen z ubiegłego roku wynosiła blisko 4. Staram się pogodzić moje zainteresowania z nauką w szkole. Z innych zajęć bardzo lubię wycieczki rowerowe. Jeżeli mam wolną chwilę, to bardzo chętnie

U „KAMEDUŁÓW” TAŃSZE ZESZYTY

Właściciele sklepów i hurtowni, zajmujący się dystrybucją artykułów szkolnych, papierniczych i biurowych na terenie Suwałk, utworzyli „sieć” papierniczą „Kameduł”. Należy do niej czterech przedsiębiorców, którzy posiadają w Suwałkach 12 punktów sprzedaży. Inauguracją ich działalności był tygodniowy kiermasz przy ul. Noniewiczza z okazji rozpoczęcia roku szkolnego.

„Kameduł” zamierza uporządkować rynek papierniczy w Suwałkach. Wspólna reprezentacja interesów pozwoli na skuteczną negocjację cen u dostawców. Zamierza też przeciwstawić się dyktatowi supermarketów oraz handlowcom zajmującym się okazjonalnie sprzedażą sezonową artykułów szkolnych. Ci ostatni, licząc na szybki i łatwy zysk, sprzedają przeważnie towar kiepskiej jakości po zbyt wygó-

rowanych cenach. Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego kończą swój interes. Nie dają nabywcom możliwości reklamowania wadliwych wyrobów. Dotyczy to szczególnie zeszytów, plecaków i obuwia sportowego.

- Jednym z efektów naszej współpracy są niższe niż przed rokiem ceny zeszytów - zapewniają zgodnie Marek Perkowski i Krzysztof Jatowczyk - współzałożyciele sieci „Kameduł”. - Są

one tańsze od ubiegłorocznych o ok. 20-30 gr na sztuce. Zaopatrzymy się u sprawdzonych producentów. Na zakupione u nas towary udzielamy gwarancji, ponieważ nasze sklepy funkcjonują przez cały rok.

Handlowcy zrzeszeni w sieci „Kameduł” oczekują na pomoc

władz miejskich. Dotyczyłaby ona przede wszystkim zniesienia zakazu handlu obwoźnego w Suwałkach, łatwiejszego uzyskiwania zezwoleń na organizowanie podobnych kiermaszy na terenie miasta, niższych opłat za wynajem powierzchni targowej na ulicy itp. (rl)



Kampania wyborcza do samorządu

NIERÓWNE SZANSE

Wiele wskazuje na to, że około 10 komitetów wyborczych zgłosi kandydatów na suwalskich radnych. W praktyce oznacza to, że wyborca będzie wybierał do suwalskiego samorządu jedną osobę spośród stukilkudziesięciu oraz drugą - już z mniejszej liczby kandydatów - do podlaskiego sejmiku samorządowego.

Wybory poprzedza kampania wyborcza, w której wszyscy nie mają równych szans. Większość środków masowego przekazu znajduje się w rękach prywatnych właścicieli, w tym zagranicznych. Najczęściej są oni powiązani z konkretnymi ugrupowaniami politycznymi i biznesem. Mimo stwarzania pozorów niezależności, obiektywizmu itp., służą wyznaczonym zadaniom propagandowym. Gdy do lokalnych redakcji wysyłam jakąś informację związaną z moim komitetem wyborczym, to spotykam się z bardzo różnym przyjęciem - od wrzucenia do kosza po wybiórczy skrót okraszony zniechęcającymi „wstawkami”. Tylko nieliczni - w miarę rzetelnie - przekazują ją odbiorcom.

Nietrudno też zauważyć, że niektóre komitety wyborcze są hołubione przez część lokalnych mass mediów. Prawie codziennie - nawet drobnym wydarzeniom z nimi związanym - nadają dużą rangę i zachęcające tytuły. Oczywiście skala propagandowej batalii wyborczej zależy od finansów, jakimi dysponuje dany komitet wyborczy. Wiadomo, że z niewielkich składek kandydatów można - co najwyżej - zafundować sobie jakieś skromne ulotki. Audycje w komercyjnym radiu i TV, duże kolorowe plakaty i ulotki, przedwyborcze imprezy itp. kosztują tak dużo, że mogą sobie na to pozwolić wyłącznie komitety skupiające bogatych kandydatów lub korzystające z pomocy hojnych sponsorów. Na ogół są to osoby oczekujące od przyszłych radnych dowodów „wdzięczności”, np. przyznania ulg podatkowych, intratnych zleceń, korzystnych dla nich przekrętów przetargowych, życzliwego kierowania środkami pomocowymi itp. Wprawdzie istnieje też możliwość bezpłatnego skorzystania z czasu antenowego w publicznych mass mediach, ale jest to przysłowio- wa kropla w propagandowym morzu.

Bądźmy więc bardzo krytyczni wobec tej sterowanej propagandy. Obdarzajmy zaufaniem jedynie te osoby, których pozytywna postawa znana jest nam od dłuższego czasu. Nie dajmy się zwieść podkolorowanym wizerunkom serwowanym przez sowiec opłaconych zawodowych propagandzistów. Na marginesie przypominam, że „TS” (ukazał się stosowny komunikat) umożliwi wszystkim komitetom wyborczym bezpłatne zaistnienie na jego łamach.

Jerzy Broc

BEZ WSKAZYWANIA LIDERÓW

31 sierpnia br. 72 kandydatów na radnych wybrało Komitet Wyborczy „Suwalski Klub Samorządowy”. W jego skład weszli: **Jerzy Broc, Jerzy Glazer, Tadeusz Chołko, Zygmunt Filipowicz, Antoni Kisło, Józef Kowalewski, Danuta Sidorek, Grzegorz Wołagiewicz**. Pełnomocnikiem został mecenas **Zbigniew Bińczyk**, a siedzibą - Biuro Cechu Rzemiosł Różnych w Suwałkach przy ul. E. Plater 1. Komitet Wyborczy „Suwalski Klub Samorządowy” prawdopodobnie jako jedyny w Suwałkach nie będzie wskazywał wyborcom liderów list wyborczych, ponieważ nie dzieli kandydatów na bardziej lub mniej uprzywilejowanych. To wyborcy mają wskazać tych, którym najbardziej ufają. Kandydaci na wszystkich listach SKS zostaną umieszczeni w kolejności alfabetycznej. (jb)

MIESZKAŃCY RAZEM OBRONIĆ SUWAŁKI

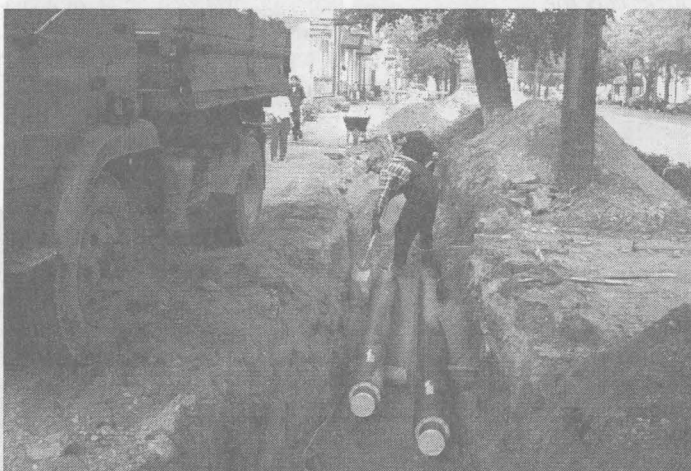
Komitet wyborczy „Mieszkańcy Razem - Obronić Suwałki” wyłonił liderów list w poszczególnych okręgach wyborczych do Rady Miejskiej. Zostali nimi: w okręgu nr 1 - współwłaściciel firmy „Cal” **Tadeusz Lutostański** i prezes Agencji Rozwoju Regionalnego „Ares” **Tomasz Bilbin**, w okręgu nr 2 - wiceprezes Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej **Jan Wiszniewski** i dyrektor Szkoły Podstawowej nr 6 **Eligiusz Myszkowski**, w okręgu nr 3 - właściciel firmy „Sajd” **Stefan Dojnikowski** i były dyrektor Suwalskiego Parku Krajobrazowego **Ignacy Jasionowski**, w okręgu nr 4 - wojewódzki inspektor ochrony środowiska **Grażyna Żyła-Pietkiewicz**, stomatolog **Jarosław Bakun** i adwokat **Adam Wojno**.

Komitet ten - jak podaje jego rzecznik **Cezary Cieślukowski** - zamierza obronić Suwałki i ich mieszkańców przed negatywnymi skutkami reformy administracyjnej, pozbawiającej nasze miasto statusu stolicy województwa, oraz negatywnymi skutkami decyzji ekonomicznych i kadrowych, jakie w stosunku do Suwałk i ich mieszkańców podejmują obecne władze administracyjne województwa. (as)

Szczegółowe informacje na temat komitetu i jego programu wyborczego można uzyskać telefonując pod numer 66-70-24 lub 602-448-140.

(ag)

CIEPŁOCIĄG DLA SPORTOWCÓW



Już wkrótce hala sportowa OSiR będzie korzystała z miejskiego ciepłociągu.

INFORMACJE DLA BEZROBOTNYCH

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Potrzebni są: kucharz, spawacz, kierowca, mechanik samochodowy - lakiernik, elektryk, pomocnik produkcji, technik wylęgu drobiu, operator w salonie gier, hydraulik, operator dźwigu, szwaczka, pomoc murarza, kasjer walutowy, konserwator - elektryk, pracownik ogólnobudowlany, pracownik budowlany, mechanik maszyn produkcyjnych, ślusarz - spawacz gazowy, wulkanizator, tapicer, murarz, recepcjonistka.

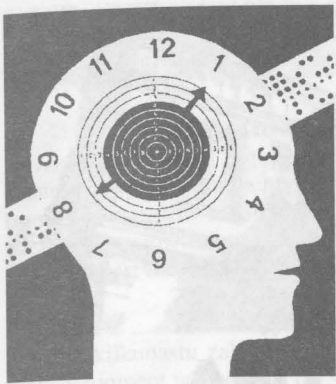
Praca absolutentów: operator maszyn, sprzedawca, sprzedawca-fakturzysta, stolarz, pomocnik operatora, pomoc ciastkarza, kelnerka, kolektor-sprzedawca.

Praca interwencyjna: wydawca serwisów, ślusarz - spawacz.

Praca dla niepełnosprawnych: szwaczka, kierowca, palacz-suszarnik, stanowisko ds. obróbki dźwiękowej.

Prace publiczne: pracownik budowlano-drogowy, robotnicy budowlani.

Szczegółowe informacje - Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 65-37-04.



SONDA „TS”

stę. Rozłożyłam sobie wydatki na całe wakacje, dzięki czemu nie musiałam jednorazowo wydawać pieniędzy na dwoje dzieci, ale i tak sporo mnie to wszystko kosztowało. W przybliżeniu około trzydziestu dwudziestu złotych.

MAREK CHOMICZ

- Starsza córka jest w szkole

NAUKA KOSZTUJE

Wraz z początkiem września zapytaliśmy rodziców, ile w tym roku kosztowało ich wyprawienie dzieci do szkoły.

BARBARA WIŚNIEWSKA

- Uważam, że to straszne, by za tych kilka podręczników, zeszytów, ołówków i długopisów płacić takie duże pieniądze. Wydałam na tego syna ponad sto pięćdziesiąt złotych. Aż boję się pomyśleć, co będzie w przyszłym roku, kiedy to moja najmłodsza pociecha pójdzie do pierwszej klasy.

TERESA

- Córka jest w średniej szkole. Na razie wydałam na jej książki sto złotych. Na zeszyty i kilka innych drobiazgów - trzysta złotych. Córka nie miała też torby i na to poszło prawie pięćdziesiąt złotych. Jak doliczę do tego buty sportowe, spodnie i jesienną kurtkę, będzie to spora suma. Na szczęście mam tylko jedno dziecko.

WIESŁAW TYSZKA

- Strasznie denerwujące jest to, że dzieci nie mogą korzystać z podręczników swoich starszych braci i siostr. Co roku nauczyciele mają inne wymagania. Kiedyś podręczniki były te same przez kilka lat i przynajmniej nie trzeba było co roku wykładać zbyt wielu pieniędzy na to, by dziecko wysłać do szkoły. W tej chwili na jedno trzeba poświęcić ponad sto złotych. A co zrobić, kiedy ma się czworo uczących się dzieci i niezbyt wysokie pobory?

ALEKSANDRA

- Właśnie wydałam dwieście złotych na niezbędne rzeczy do szkoły dla syna, w tym teczkę, adidas i dresy. Dla mnie to bardzo duża suma, szczególnie, że zarabiam zaledwie sześćset złotych miesięcznie. Nie wiem, jak przeżyjemy do końca miesiąca.

EWA OLSZEWSKA

- Dzieci to kosztowna inwestycja. Nie zdawałam sobie z tego sprawy, dopóki mój syn nie poszedł do pierwszej klasy. W tym roku mam w domu kolejnego pierwszoklasi-

średniej, młodsza zaczyna podstawówkę. Żeby było śmieszniej, to na tę młodszą wydałam więcej, bo prawie dwieście złotych.

GRAŻYNA

- Jestem przerażona. Jak zaczęłam kupować synowi podręczniki, zrozumiałam, że pochłonie to znaczną część mojej pensji. I tak się stało. Jak więc można mówić, że nauka w szkołach państwowych jest bezpłatna, skoro co roku wydaje się takie duże sumy na książki, zeszyty, plecaki, kredki, mazaki i całe wyposażenie. Na dodatek jeszcze w ciągu roku są różne składki, zbiórki, imprezy i wycieczki, na które też trzeba wyłożyć sporo pieniędzy, no bo szkoda nie dać dziecku możliwości uczestniczenia w życiu klasy.

IRENEUSZ GRUSZKA

- Wydałam mniej więcej sześćset złotych. To dużo, ale i mam dużo dzieci.

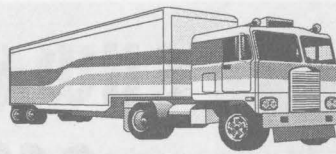
REGINA MUSIAŁ

- Nauczyciele mają co roku inne zachcianki co do książek, co naraża rodziców na wciąż wzrastające wydatki. Jeden podręcznik kosztuje w granicach dziesięciu złotych, czasem nieco mniej, czasem więcej. Jeśli trzeba ich osiem albo dziesięć, to już prawie sto złotych. Jeśli pomnożyć to przez dwoje lub troje dzieci, dodać wydatki na stroje gimnastyczne, buty, plecaki, zeszyty, jakieś linijki, długopisy, ołówki, mazaki, to już nie ma za co żyć. Ja w tym roku, żeby zaopatrzyć dzieci we wszystko, co konieczne, musiałam się zapożyczyć.

IRENA

- Nie stać mnie na to, by moje dzieci miały wszystkie książki nowe, żeby chodziły co roku w nowych kapciach, miały nowe plecaki, piórniki i tak dalej. Nie stać mnie, bo nie pracuję, a mąż zarabiał bardzo mało.

Notowała: **Anna Wasilewska**



POD KLAKSONEM

REDAGUJE EDWARD JANUS

ULICA REJA W PRZEBUDOWIE

W organizacji ruchu drogowego w Suwałkach powiało nowoczesnością. Zdecydowanie postępuje realizacja założeń programu GAMBIT SUWAŁSKI. Nowe rozwiązanie organizacji ruchu na terenie miasta przyniosło połączenie ulic Utrata i Wojska Polskiego. Widać wyraźnie, jak rozłożyło się natężenie ruchu na poszczególnych ulicach. Suwalska starówka, czyli ciąg zabytkowy ulicy Kościuszki, nareszcie odpocznie. Pozostał problem wyjazdu z miasta w kierunku zachodnim, tzn. w stronę Olecka, Giżycka, Elk, a w konsekwencji - Olsztyna. Założenia przebudowy ciągów komunikacyjnych przewidywały nie tylko połączenie ulicy Pułaskiego z ulicami Utrata i Reja, ale i przedłużenie tego połączenia do ul. E. Plater, później 23 Października i w konsekwencji do ul. Bakalarszewskiej. Takie rozwiązanie byłoby niezbędne w udrożnieniu komunikacji samochodowej właśnie w kierunku zachodnim.

Znający założenia projektu ucieszyli się, że prace przy ul. Reja ruszyły. Zapowiadano szybką realizację nowego skrzyżowania oraz reorganizację (ponownie) ruchu przy placu św. Krzyża. Rzeczywistość okazała się dużo brutalniejsza. Skrzyżowanie Reja i Pułaskiego chyba się zrealizuje, ale o połączeniu z ul. E. Plater nie ma mowy. Tak samo jak o budowie ul. Obozowej. Podobno fundusze zostały rozdzielone wśród bardziej potrzebujących. Może wykopki przy Reja zakończyć w tym roku na etapie, na którym są? Przypomina się dowcip o teściowej i kupowanych jej przez zięcia złotych kolczykach: „Może w tym roku tylko uszy przekłujemy mamusze, a kolczyki kupimy za rok?!”

SUWAŁSKI KODEKS DROGOWY

1. Grupa osób protestujących w okolicach skrzyżowania Utraty i Prytorowej wykazała się znajomością przepisów ruchu drogowego - przepuściła przez zablokowane skrzyżowanie karetkę pogotowia ratunkowego jadącą z włączonymi sygnałami uprzywilejowania. Nie przejechała jednak pani jadąca (jak twierdziła) do lekarza. Trudno, ofiary być muszą! Albo osoba ta była „za słabo” chora, albo „specjaliści” na miejscu orzekli, że nie jest to groźne schorzenie.

2. Mieszkańcy ul. Daszyńskiego chyba nie doczekają się „normalnego” połączenia komunikacji miejskiej w rejonie osiedla Krzywółka. Niestety nie przewidziano potrzeby „ucywilizowania” tej części miasta. Zbliżenie do natury jest dużo więcej warte dla zdrowia i turystyki pieszej.

3. Stosujemy w naszym mieście stanowcze zasady przywracania naturze jej darów. Z czego tworzy się płyty chodnikowe? Oczywiście z piasku i cementu. W mieście ekologicznym nie można dodawać do takiej mieszanki dużo cementu. Przywróćmy piach naturze! Na ulicy Reja chodnik już w większej części skutecznie „wrócił” do natury. Brawo drogowcy!



SYGNAŁY



Kamienica po kamienicy, skwer po skwerze, ulica po ulicy nabierają nowego wyglądu. Głośno mówi się o amfiteatrze w parku Konstytucji 3 Maja. Odważne głosy mówią o ulicy Chłodnej i jej zamknięciu dla ruchu. Przykładem niech będzie odrestaurowana przez firmę ubezpieczeniową kamienica w ciągu tej ulicy. Czy nie cieszy oka? W starych budynkach jest dusza - mawiają architekci i konserwatorzy zabytków.

Specjaliści od zabytków w naszym mieście poszli jeszcze dalej. Na ul. Chłodnej jest budynek, który nie tylko ma duszę, ale i duchy (i to pracowite). W budynku byłych warsztatów szkolnych szyć pozostało niewiele, ale wieczorami i nocami czasem tam gwarnie i rojno. Po większa się pomieszczenia przeznaczone dla optyka, rozbierając ściany. Pewnie nie ma skutecznych sposobów na zabezpieczenie opuszczonych starych budynków do czasu przejścia ich przez nowego gospodarza. (ed)

SUWALSKIE RETRO

pod redakcją
Zygmunta Filipowicza

WIZYTA NACZELNIKA PAŃSTWA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO NA SUWALSZCZYŹNIE W DNIACH 12-13 WRZEŚNIA 1919 ROKU

O planowanej wizycie Józefa Piłsudskiego władze i społeczeństwo suwalskie dowiedziały się oficjalnie 10 września. Nazajutrz przystąpiono do gorączkowych przygotowań. Ulice udekorowano przywiezionymi z lasu świerkami oraz kwiatami. Wywieszono flagi narodowe. Wzniesiono ponadto cztery bramy tryumfalne na ulicy Kościuszki i poza miastem. O godzinie 6 po południu na przecięciu szosy augustowskiej z linią kolejową zatrzymał się pociąg pancerny „Piłsudczyk”. Zgromadzili się tam przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych Suwałk. Naczelnik Państwa nadjechał dopiero o 9 wieczorem. „Piłsudczyk” oddał salwę honorową. Po krótkim powitaniu z oczekującymi Wódz Naczelny wsiadł do samochodu i w otoczeniu ułanów I Pułku Krechowickiego i konnych zwiadowców suwalskiego pułku piechoty udał się w kierunku miasta. Przed pierwszą bramą wysiadł z samochodu i z adiutantami – rotmistrzami Wieniawą-Długoszowskim i Potockim oraz ppor. Olszanowskim - pieszo podążał do centrum. Atmosfera była wspaniała. Tłumy mieszkańców wznosiły okrzyki, wojsko prezentowało broń.

Za ostatnią bramą z podstawionego powozu młodzież szkolna wyprzęgła konie i sama

powiozła dalej Naczelnika Państwa do miasta. Piłsudski zatrzymał się na odpoczynek i nocleg w przygotowanych pokojach mieszkania sędziego Russockiego w kamienicy przy ul. Kościuszki 77 na pierwszym piętrze. (Na budynku tym w okresie międzywojennym odsłonięto tablicę pamiątkową).

Józef Piłsudski przez długi czas z balkonu pozdrawiał przechodzące tłumy mieszkańców. W późnych godzinach wieczornych wziął udział w przyjęciu zorganizowanym w klubie wojskowym przez oficerów stacjonujących w Suwałkach jednostek.

Nazajutrz, 13 września, odbyła się uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru 41 Suwalskiemu Pułkowi Piechoty. Mszę świętą odprawił ksiądz Stanisław Szczęsnowicz, kapelan pułku i poseł ziemi suwalskiej do Sejmu RP.

Po uroczystościach gość udał się do swoich pokoi, w których przyjmował delegacje wojskowe, władz suwalskich i miejscowego społeczeństwa.

W godzinach południowych wziął udział w obiedzie wydanym przez władze miejskie. Zorganizowano go w sali widowiskowej budynku Towarzystwa Oszczędnościowo-Po-

życzkowego, zwanym Resursą, przy ul. Kościuszki 81.

Na toasty wznoszone przez przedstawicieli władz miejskich, kupców, rzemieślników, włościan i Żydów Naczelnik Państwa oświe-
dlił krótkim, ale wiele znaczącym przemówieniem. Oto jego fragmenty:

„Z synami tej ziemi spotkałem się w boju, gdyś szedł wyzwać rodzinne me Wilno. Widziałem, jak chłopcy ci szli spokojnie na śmierć po tryumfy dla Polski na tamtej, najrodzimej mej ziemi i wówczas bólem przejmowała mię myśl, że jednak ich ziemia ojczysta nadal jęczeć musi pod obcym jarzmem [...]

Dzisiaj ziemia wasza jest wolną. Broni jej armia polska przed obcą przemocą. [...]

Nastąpi pokój. Są w życiu narodów i państw zmagania, które nigdy nie ustają. Polskę na równi z innymi narodami oczekuje walka we wszechświatowych zapasach o pierwszeństwo w dziedzinie organizacji i kultury.

*Sprostać tej walce najciężej jest tym, którzy są na kresach. Na kresy bowiem spada najcięższy obowiązek reprezentowania (as-
tury narodu. [...]*

Wasze miasto, panowie, jest jedną z przednich placówek w tym kulturalnym zmaganiu się.

Za rozwój więc i pomyślność waszej pracy na kresach wznoszę toast, panowie!”

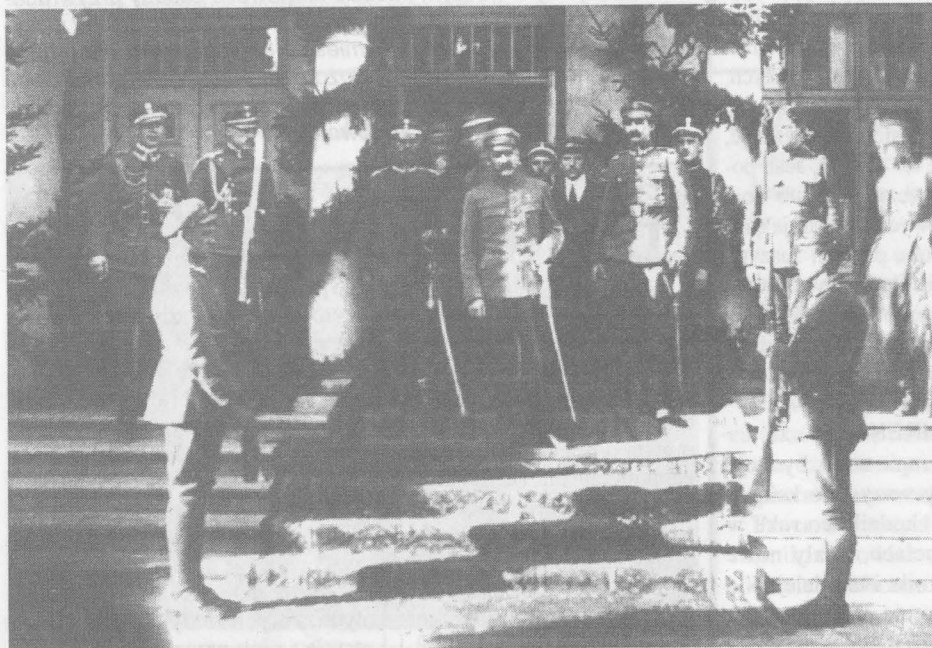
Po obiedzie Józef Piłsudski odjechał do Sejnu. Po drodze zatrzymał się w Tartaku i Krasnopolu, witany entuzjastycznie przez mieszkańców tych miejscowości i najbliższych okolic.

W Sejnach witano go tak samo serdecznie. Zwiedził tam katedrę i odbył dłuższą rozmowę z duchowieństwem litewskim.

W siedzibie starostwa przyjął liczne delegacje i po skromnym poczęstunku odjechał do Warszawy.

Wizyta Naczelnika Państwa miała dla Suwalszczyzny i Sejneńszczyzny wielkie znaczenie. W okresie nie zakończonych jeszcze przetargów o przynależność państwową była potwierdzeniem narodowej tożsamości regionu i świadczyła o zdecydowanej woli obrony tego zakątka kraju przez młode państwo polskie.

Zygmunt Filipowicz



Przed wejściem do budynku Resursy.

Przyjazd Naczelnika Państwa

Dziś [12 września] o godz. 7 rano Naczelnik Państwa wraz z otoczeniem wyjechał samochodami z Warszawy. Naczelnik jedzie na Łomżę – Augustów do Suwałk. Prawdopodobnie zarówno w Łomży, jak i w Augustowie zatrzyma się na krótko. Przyjazd do Suwałk spodziewany jest między 7 – 9-ą wieczorem. [...]

„Ziemia Suwalska” nr 11 z 1919 r.

Przyjazd Komendanta

Przed kilkunastu zaledwie dniami przeżyaliśmy wszyscy wzruszający moment wkroczenia do Suwałk wojska polskiego. Działo się



Podczas mszy świętej.

to wówczas, gdy na północy Suwalszczyzny ludność krwią własną pieczętowała nierozdzielność z Rzeczpospolitą ziem, które przemocą od niej oderwać chciano. Dziś mamy przeżyć chwilę, o jakiej nigdy w długich latach niewoli nie śmieliśmy nawet marzyć, chwilę powitania w naszym mieście Pierwszego Obywatela Polski, Naczelnika Zjednoczonej Ojczyzny i Wodza Naczelnego naszej armii. [...]

„Ziemia Suwalska” nr 11 z 1919 r.

Pobyty Naczelnika Państwa w Suwałkach

[...] Przy pierwszej bramie tryumfalnej z napisem: „Przyjacielowi dzieci i młodzieży”, powitała Komendanta małe dziewczynka wierszykiem okolicznościowym, a inne otoczyły Go kołem, zasypując wciąż kwiatami. Przy drugiej bramie z napisem: „Bojownikowi za wolność” powitali Naczelnika Państwa przedstawiciele włościan i robotników. Pierwsi wręczyli Mu wiązanekę z kwieciami pół naszych i zbóż oraz sukmanę włościańską z samodziału. Przy trzeciej bramie z napisem: „Pierwszemu Żołnierzowi i Naczelnemu Wodzowi”, oficer suwalskiego pułku ofiarował Komendantowi w imieniu pułku karabin maszynowy, zdobyty na bolszewikach w boju pod Lidą. Przy ostatniej bramie z napisem: „Pierwszemu Obywatelowi i Naczelnikowi Państwa” powitał Naczelnika chlebem i solą prezydent miasta A. Modliński. [...]

★

[...] Nazajutrz rano [13 września] odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru, ofiarowanego przez społeczeństwo suwalskie bohaterowskiemu pułkowi suwalskiemu. Już o g. 9 rano przed kościołem parafialnym ustawiły się w czworobok oddziały suwalskiego pułku z orkiestrą pułkową i oddziały wojsk kwaterujących w Suwałkach, młodzież szkolna, ochronki, związki i stowarzyszenia ze sztandarami, straż ogniowa ochotnicza z orkiestrą i sztandarem. [...]

★

[...] O g. 9 m. 30 nadjechał Naczelnik Państwa, otoczony eskortą honorową ułanów krechowickich i konnych wywiadowców suwalskiego pułku, w towarzystwie swych adiutantów. Witany z entuzjazmem przez wojsko i rzesze ludu Naczelnik zajął miejsce po prawej stronie ołtarza [...].

★

[...] Msza się kończy i rozpoczyna się ceremonia poświęcenia sztandaru. Po uroczystości kościelnej Naczelnik wbija pierwszy gwóźdź w drzewce. Po nim kolejno: dowódca pułku, przedstawiciele duchowieństwa, Rady Obywatelskiej, Rady Miejskiej itd. [...] Sztandar podały Naczelnikowi Państwa Suwalczanki wraz z przedstawicielami Rady Obywatelskiej i Rady Miejskiej. Zbliżył się dowódca pułku major Mackiewicz, salutuje, przyklęka... Wódz Naczelny wręcza mu sztandar, wojsko prezentuje broń, z chrząstem karabinów i szabel mieszają się dźwięki hymnu narodowego. [...]

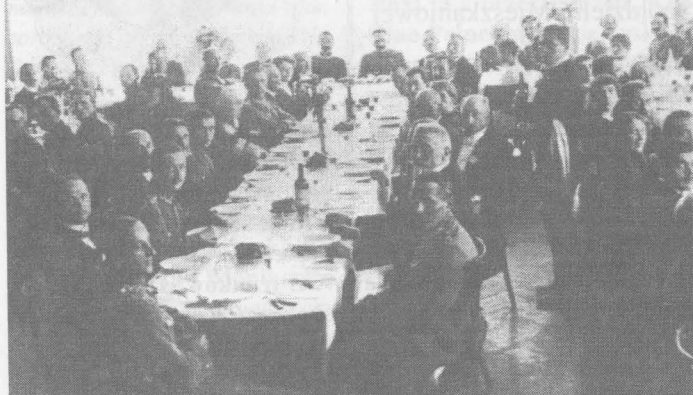
★

[...] Naczelnik wraz ze świtą przyjął udział w obiedzie urządzonym na Jego cześć w sali Towarzystwa Poż. Oszczęd. Wygłoszone zostały liczne przemówienia i toasty: Prezes Rady Miejskiej dr Noniewicz przemawiał w imieniu miasta, wójt gmin Senda i Kojalowicz w imieniu włościan, p. Gałaj w imieniu robotników, p. Ciecierski w imieniu kupców i rzemieślników, p. Rozenal w imieniu Gminy Izraelickiej, p. sędzia Russocki wznosił toast na cześć naszych sprzymierzeńców [...] Komendant wznosił toast za rozwój i pomyślność Suwalszczyzny.

Po skończonym obiedzie Naczelnik Państwa zwiedził samochodem miasto, poczym żegnany przez publiczność, udał się wraz ze świtą i majorem Mackiewiczem do Sejnu.

„Ziemia Suwalska”

Wydanie Nadzwyczajne ku uczczeniu pobytu Naczelnika Państwa, wrzesień 1919 r.



Obiad w Resursie wydany przez władze miejskie.

★

W Sejnach tymczasem gorątkowo wykańczano dekorowanie miasta... O godzinie 5-ej wszyscy byli zgromadzeni przy bramie na Suwalskiej ulicy. Tłumy ludu, nawet z bardzo odległych miejscowości, zapępiały przestrzeń od rogatki aż do katedry. O godzinie 5 ukazał się pierwszy samochód wiozący Naczelnika. Powitany przez niemiłkające okrzyki zebranych, po przyjęciu raportu od dowódcy załogi, Naczelnik obszedł kompanię honorową wojska, oddział powstańców i kosynierów pod dowództwem p. Mickiewicza, budzący powszechny podziw swym dzielnym wyglądem. [...]



Powitanie przy czwartej bramie.

★

[...] W starostwie zebrały się delegacje od miasta, ludności żydowskiej, ziemiaństwa i włościan [...].

Po wysłuchaniu delegacji Naczelnik przyjął zaproszenie na szklankę herbaty [...].

Żegnany okrzykami, w otoczeniu swego sztabu, udał się Najdostojniejszy Gość w dalszą drogę. Ludność trapiąca zmorą dni ostatnich odetchnęła spokojniej wierząc, iż ten widomy znak zjednoczenia z macierzą, czego dowodem był pobyt naczelnika, jest rzeczą realną i nikt tego odmienić nie będzie w stanie.

„Ziemia Suwalska” nr 12 z 1919 r.

Zdjęcia ze zbiorów Muzeum Okręgowego. Repr. W. Arasimowicz



Zwierciadłko

Zwierciadłko

WŁODZIMIERZ MARCZEWSKI

prezes Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej

1. W co wierzę?

W rozsądek i wrażliwość, również społeczną.

2. Kogo podziwiam i za co?

Jeana Paula Sartre'a za stworzenie egzystencjalnej filozofii i prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego za styl uprawiania polityki.

3. Najbliższa moich poglądów jest partia...

Lewicowa.

4. Ostatnio przeczytałem (obejrzałem)... i polecam to innym.

„Dzieje głupoty w Polsce” Aleksandra Bocheńskiego. Polecam tę książkę obecnie rządzącym.

5. Co chciałbym zmienić w swojej osobowości?

Mieć więcej ciepłości i być bardziej skutecznym.

6. Jakie kobiety zwracają moją uwagę?



Wszystkie, które przyjaźnie na mnie patrzą.

7. Ulubione potrawy...

Salatki owocowe i warzywne.

8. Moje uzależnienia (nałogi) to... Papierosy.

9. Z trunków (z umiarem i w okolicznościowych sytuacjach) wybieram...

Martini.

10. Hobby, zainteresowania, sposoby relaksowania się...

Filatelistyka, jazda rowerem, polityka.

11. Ostatnio rozbawił mnie następujący dowcip lub sytuacja...

„Intensywnie prosuwańska polityka” wojewody polegająca na zabranii miastu blisko 800 tys. zł i zgłoszeniu zupełnie bezsensownej propozycji ulokowania w Suwałkach sejmiku samorządowego.

Konkurs

KWIATY WOKÓŁ NAS

Mimo że szkolną zielen bardzo trudno utrzymać, w ciągu ostatniego roku sporo zmieniło się w otoczeniu szkół podstawowych nr 6 i nr 10. Znaczną część prac pielęgnacyjnych prowadzą tam uczniowie pod kierunkiem nauczycieli. Jest to znakomita lekcja wychowawcza dla młodzieży. (r)



Przed SP nr 10 zakwitły róże.



Zielone tereny przed SP nr 6 to „oczko w głowie” nauczyciela tej szkoły Marka Zborowskiego.

STRZELALI WETERANI

Pierwszy września obchodzony jest również jako Dzień Weterana. Z tej okazji dowódca 14 Suwałskiego Pułku Artylerii Przeciwpancernej im. Józefa Piłsudskiego zaprosił suwałskich weteranów do udziału w zawodach strzeleckich. Strzelano z broni krótkiej. Zwyciężył Henryk Kojak, reprezentujący Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, przed Jerzym Klimką - przedstawicielem Suwałski Obwodu Związku Żołnierzy AK - i Stanisławem Taraszkiewiczem ze Stowarzyszenia Wolność i Niezawisłość. (r)



Listy...

PASY DLA ROWERZYSTÓW

Przepisy zezwalające rowerzystom na jeżdżenie po chodnikach nie są dopracowane. Rowerzyści, wykorzystując te uchybienia, jeżdżą brawurowo po całej szerokości chodników, potrącając często przechodniów. Z tych względów należy wydzielić na chodnikach pasy dla rowerzystów od strony jezdni o szerokości ok. pół metra. Przepisy odnośnie jeżdżenia rowerami po chodnikach należy uzupełnić i prawnie uregulować. Zagwarantuje to swobodny i bezpieczny ruch pieszych.

Edward Gąglewski

WOJEWÓDZTWO SUWAŁSKIE JESZCZE TRZECIE W POLSCE

Bardzo dobre trzecie miejsce zajęła reprezentacja województwa suwałskiego w punktacji generalnej II Ogólnopolskich Igrzysk LZS i Mieszkańców Wsi, które 30 sierpnia zakończyły się w Suwałkach. Suwałczan (305 pkt) wyprzedziły reprezentacje Białegostoku (323 pkt) i Olsztyna (319 pkt). Przed rokiem suwałskie sklasyfikowane zostało na VIII miejscu. Najwięcej punktów dla naszego regionu przypadło w konkurencjach lekkoatletycznych (150 pkt) i turystyczno-rekreacyjnych (137 pkt). W nieoficjalnej klasyfikacji medalowej Suwałki zdobyły 25 medali (7 złotych, 5 srebrnych i 13 brązowych), o jeden krążek mniej od białostoczan (12 złotych, 7 srebrnych i 7 brązowych).

Poziom sportowy imprezy był bardzo zróżnicowany - od podnoszenia ciężarów, w których ustanowiono kilka rekordów Polski, po konkurencje typowo rekreacyjne jak przeciąganie liny i sprawnościowy tor przeszkód.

Była to bodaj największa impreza sportowa pod względem

prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, stąd obecność w pierwszym dniu zawodów ministra **Ryszarda Kalisza**. Rolę gospodarza pełnił natomiast przewodniczący Rady Głównej LZS, były wicepremier **Roman Jagieliński**. Spośród gości oficjalnych największe brawa od publiczności

wojska, straży pożarnej i telekomunikacji, a także hojności sponsorów - za co im wszystkim składam szczególne słowa podziękowania.

Medale dla województwa suwałskiego - już jedne z ostatnich dla tego województwa - zdobyli: **ZŁOTE** - w przeciąganiu liny - zespół, **Kamil Sojkowski, Jolanta Sakowska** i **Monika Pakowska** w slalomie sprawnościowym, **Marcin Stachelek** w biegu na 110 m ppł, **Brodowski, Gałaszewski, Paluch, Jegliński** w sztafecie 4x100 m, **Iwona Wowak** w biegu 400 m ppł; **SREBRNE** - **Adrian Gałaszewski** w biegu na 100 i 200 m, **Ewelina Jakimowicz** w biegu na 100 m ppł, **Krzysztof Bochanko** w

biegu na 110 m ppł; **BRAZOWE** - **Lech Bartosiewicz** i **Antoni Saladonis** w przenoszeniu ciężarka, **Monika Pakowska** w rzucie piłką do kosza, **Monika Wasniuk** w duathlonie i kolarskim wyścigu kobiet, **Wojciech Brodowski** w biegu na 100 m, **Iwona Wowak** w biegu na 100 m ppł, **Milena Daniłowicz** w rzucie oszczepem, **Krzystian Paluch** w pchnięciu kulą, **Tomasz Wawrzyn** w biegu na 1500 m, **Tadeusz Walendykiewicz** w biegu na 2000 m z przeszkodami, **Krzystian Paluch** w rzucie dyskiem, **Zdancewicz, Kalwajtys, Wawrzyn** i **Jegieliński** w biegu 4x400 m. Pozostałe medale reprezentanci suwałskiego zdobyli w konkurencjach złotu turystycznego.

Warto też odnotować, że podczas uroczystości otwarcia igrzysk **Roman Jagieliński** wręczył Złote Odznaki Honorowe LZS zasłużonym działaczom tej organizacji: **Leonardowi Mosiejce, Longinowi Rosińskiemu** i **Józefowi Jasionowskiemu**. Medale 50-lecia LZS otrzymali natomiast wojewoda suwałski **Paweł Podczaski** i prezydent Suwałk **Grzegorz Wołągiewicz**.

Ryszard Łapiński



Złoty medalista **Krzystian Paluch** (LUKS „Hańcza” Suwałki) - dwukrotny medalista.

organizacyjnym w Suwałkach. Na starcie stanęło ponad 2500 zawodniczek i zawodników. Patronat nad igrzyskami sprawował

otrzymał natomiast przewodniczący „Samoobrony” **Andrzej Lepper**.

- Igrzyska przyczyniły się do lepszego poznania Suwałk i regionu - powiedział przewodniczący Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS i jednocześnie najbardziej zapracowana osoba w trakcie igrzysk **Henryk Krzesicki**. - Każdy sportowiec otrzymał materiały promocyjne o Suwałszczyźnie. Potrzeba zakwaterowania i wyżywienia tak dużej liczby gości stała się okazją do dodatkowego zarobku dla wielu właścicieli hoteli, internatów, ośrodków wczasowych i zakładów gastronomicznych w Suwałkach, Gawrychrudzie, Olecku i Augustowie. Sprawne przeprowadzenie tak dużej imprezy było możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu pracowników OSiR, policji,



Wojewoda **Paweł Podczaski** i prezydent **Grzegorz Wołągiewicz** otrzymali medale z rąk prezesa **Jagielińskiego**.



Olimpijczyk z Barcelony, trójskoczek **Eugeniusz Bedeniczek** z Białegostoku zwyciężył w Suwałkach w... rzucie oszczepem.



Złota medalistka **Iwona Wowak** z dyrektorem swojej szkoły **Władysławem Renowickim**.

POLSKO-FRANCUSKIE WARSZTATY TANECZNE

Na tygodniowych warsztatach w Olecku przebywało ośmioro członków zespołu „Meulenaerds” z Grande-Synthe we Francji. Wspólnie z Zespołem Pieśni i Tańca „Suwalszczyzna” pracowali nad repertuarem tanecznym na Dni Kultury Polskiej, które w październiku br. odbędą się w Grande-Synthe. Suwalczanie i Francuzi pod kierunkiem **Małgorzaty Wojdelko, Marzeny Pol i Martine Ravel** uczyli się

tańca w położonej na granicy z Belgią miejscowości Bray-Dunes. Odbywa się on każdego roku tradycyjnie w dniu Święta Narodowego Francji - 14 lipca. W festiwalu tym uczestniczą zespoły ludowe z państw Europy zachodniej.

Na pamiątkę obecnego pobytu pełniący rolę gospodarza Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki podarował francuskim gościom ludowy strój lubelski. Francuzi złożyli również wizytę



Uczestnicy warsztatów z wizytą u prezydenta Suwałk Grzegorza Wołągiewicza.

tańców flamandzkich, narodowych i regionalnych tańców polskich, a także tańców litewskich, bowiem do uczestników warsztatów dołączył również zespół „Alna” z Puńska. Na zakończenie pobytu zespoły wystąpiły na specjalnym koncercie „trzech narodów” przed turystami z Niemiec i Francji przebywającymi w Olecku. Uczestniczyły też w Festiwalu Muzyki Celtyckiej w Dowszpuździe.

Zespoły „Meulenaerds” (Młynarze) i „Suwalszczyzna” współpracują ze sobą już od kilku lat. Ich występy - zarówno w Grande-Synthe, jak i w Suwałkach - są zawsze gorąco oklaskiwane przez publiczność. Podczas najbliższych Dni Kultury Polskiej zamierzają wystąpić jako jeden zespół taneczny. Choreograf Martine Ravel planuje, aby w przyszłym roku zespół „Suwalszczyzna” wziął udział w międzynarodowym festiwalu

też prezydentowi Suwałk Grzegorzowi Wołągiewiczowi, podzielili się wrażeniami z pobytu w naszym regionie i poinformowali o planach na przyszłość.

(rt)

SUWALSKA ROCZNICA SIERPNI

31 sierpnia 1980 roku w sali BHP Stoczni Gdańskiej podpisane zostało „Porozumienie Gdańskie”. Ten dzień traktowany jest jako data powstania (ogromnego kiedyś) związku zawodowego „Solidarność”. W Suwałkach zakładowe komórki „S” zaczęły się tworzyć nieco później - na przełomie października i listopada 1980 roku. Po krótkim okresie organizacyjnym „S” w naszym regionie liczyła około 60 tys. członków. Prawie w każdym zakładzie pracy działała komisja zakładowa, a w niektórych wstąpili do niej prawie wszyscy szeregowi pracownicy. Dobrze były zorganizowane dalekopisowa łączność i poligrafia, wydawano wiele materiałów propagandowych, biuletynów oraz regionalne pismo „KRES”, którego byłem redaktorem naczelnym. Czuło się autentyczną solidarność międzyludzką, duże zaangażowanie, a nawet entuzjazm. Oczywiście popełniano też błędy, ale nie można zaprzeczyć, że wielu chciało, aby „Polska była Polską”.

Teraz, w osiemnastą rocznicę Sierpnia dostrzegam jedynie jakieś okruchy „S”. Wprawdzie została nazwa, ale szeregi organizacji stopniały do około 10 procent dawnego stanu. Sam przestałem odprowadzać składkę na rzecz suwalskiej „S” i z nią się utożsamiać, gdy zaczął jej przewodzić Dariusz Ciszewski. Zniechęcił on do „S” wielu innych

dawnych działaczy. Na tak „oczyszczonym” polu rozpoczął wraz z podobnymi mu osobami budowę nowego obrazu „S”. To, co się wokół niej dzieje, łatwo dostrzec, śledząc lokalne mass media. Miejmy nadzieję, że suwalscy wyborcy nie są naiwni i w najbliższych wyborach dadzą temu wyraz.

Nie zauważyłem, aby w Suwałkach urządzono jakieś obchody tej rocznicy. Nie dziwię się temu, bo prawie wszyscy obecni działacze suwalskiej „S” to osoby niewiele mające wspólnego z dawną. Nierzadko ich postępowanie jest żenujące i zastanawiam się nad tym, jak mogło dojść do takiego wypaczenia dawnego solidarnościowego etosu. Nie jestem w tej opinii odosobniony. Mimo że nie podzielałam wszystkich poglądów jej pierwszego przewodniczącego Lecha Wałęsy, to nietrudno się nie zgodzić z tym, co powiedział z okazji 18. rocznicy powstania S”: „Część działaczy „Solidarności” przywłaszczyła sobie etos całego związku”. Określa ich jako „małych działaczy żerujących...”. Mimo zaproszenia nie przybył na rocznicowe obchody. W Suwałkach dawni działacze „S” nie mają rozterek typu ^{tas.} czy nie brać udziału w takich i podobnych obchodach - oni dla obecnych funkcjonariuszy „S” po prostu nie istnieją.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

RAZ JESZCZE O TELEKOMUNIKACJI

Już wiem, dlaczego firmy bogate są jeszcze bogatsze. Rzecz dotyczy Telekomunikacji Polskiej SA. Zaczęłam od początku. Moja znajoma jest mężatką od trzech lat i, oczywiście, nie ma w tym nic dziwnego. W dokumentach, w których było to niezbędne, już dawno pozmieniała nazwisko panińskie na obecne. Rachunki za telefon przychodziły na nazwisko poprzednie i nic się nie działo aż do dnia, kiedy postanowiła być prawą obywa-

telką. Udała się więc do Telekomunikacji, by dokonać formalności zmiany nazwiska. Jakież było jej zaskoczenie, gdy po załatwieniu sprawy została uprzejmie poinformowana, że za tę „formalność” zapłaci 6 zł plus VAT. Niby to nie majątek, ale przecież to tylko wpis do komputera kilku literek. Teraz już wiem, skąd są pieniądze na piękne biura i niemałe pobory. Wiem także, jak uzdrowić naszą sferę budżetową. To takie proste: po-

licjant za wypisanie mandatu weźmie na przykład 5 zł plus VAT, lekarz robi to samo za wypisanie recepty, a nauczyciel za wpis do dziennika czy wypisanie świadectwa... itd.

Niestety, uprzejma pani z Telekomunikacji nie umiała jej odpowiedzieć na pytanie, dlaczego rachunki za telefon jeszcze niedawno regulowało się do piętnastego, potem do pierwszego, a teraz już trzydziestego pierwszego dnia każdego miesiąca. Ale to chyba retoryczne pytanie, prawda?

Zocha

Aby uniknąć...

WŁAMAŃ DO MIESZKAŃ

Należy pożegnać się z mitem, że solidne zabezpieczenie drzwi i okien jest oznaką bogactwa i będzie kusilo przestępców. Złodzieje z reguły wybierają domy najłatwiej zabezpieczone i te, gdzie ryzyko wpadki jest mniejsze. Wykorzystują każdy błąd gospodarza. Ustąpią, gdy trafią na sprytniejszych od siebie. Im solidniejsze i bardziej pomysłowe środki zaradcze, tym mniejsza szansa na niepożądaną wizytę.

Najważniejszą sprawą jest właściwe zabezpieczenie wszystkich drzwi. Bardzo ważną rolę odgrywa prawidłowo założony łańcuch i wizjer o kącie widzenia nawet 200 stopni. Tylko taki daje gwarancję dobrej obserwacji osób ukrywających się za drzwiami. Łańcuch powinien być tak zamontowany, że zdjąć go tylko można przy drzwiach zamkniętych.

Złodziejskie drogi do cudzych mieszkań wiodą także przez balkony, tarasy i okna, zwłaszcza na parterze i ostatnim piętrze domu. Istnieje kilka sposobów zabezpieczenia okien. Jednym z nich są kraty. Kraty łatwiej wyrwać i wypchnąć, dlatego muszą być dobrze zakotwiczone w murze.

Wiele osób, zwłaszcza mieszkających na parterze, dokładnie zasłania balkony. Zapewnia to poczucie intymności, ale równocześnie bardzo pomaga włamywaczom niepostrzeżenie dostać się do środka. Kto w ten sposób tworzy lepsze warunki „pracy” rabusiom, ten powinien solidnie zabezpieczyć okna balkonowe. Dodatkowe zasuwki, zamki okienne i ograniczniki otwarcia utrudniają wejście do środka.

Właściele domków jednorodzinnych nie powinni też zapominać o solidnym zabezpieczeniu okienek piwnicznych, łazienkowych i drzwi do garażu.

Znaczenie ochronne mają także domofony i bramofony. Dobrym stróżem jest także wyszkolony pies. Duży obroni, mały - czujniejszy, tzw. „dzwoneczek”, narobi hałasu przy próbie włamania.

Pamiętajmy, że samo techniczne zabezpieczenie mieszkania to nie wszystko, dlatego starajmy się jak najlepiej poznać otoczenie, w którym mieszkamy. Musimy wiedzieć, co jest w nim normalne, codzienne, a co zastanawiające, budzące naszą nieufność. Jest to konieczne, gdyż przestępcy zazwyczaj obserwują swoją ofiarę, próbują poznać jej nawyki, codzienny rozkład zajęć. Dlatego bardzo ważne jest, by zauważyć, czy ktoś nie obserwuje naszego mieszkania, nas samych lub członków rodziny.

Aby uniknąć lub zredukować do minimum zagrożenie włamania powinniśmy

drzwi wejściowe zawsze zamykać, nawet gdy wychodzimy na kilka minut.

Nikt nieuprawniony nie powinien mieć dostępu do naszych kluczy, a gdy zginie chociaż jeden z kompletów kluczy, natychmiast wymienimy przynajmniej jeden zamek. Nie chowajmy też klucza pod wycieraczkę, w doniczkę albo w innym „tylko nam” znanym miejscu, a pieniądze przechowujmy na koncie.

Niebezpieczne jest też ekspozycja swojego bogactwa. Można nieopatrznie zaimponować złodziejowi, a nawet niebezpiecznemu bandycie, i stracić nie tylko majątek, ale nawet życie.

Sprawdzajmy wiarygodność obcych przed wpuszczeniem ich do mieszkania. Każdego dnia może pojawić się złodziej działający wypróbowaną metodą „na hydraulika”, „na posłańca”, „na policjanta” czy „na listonosza”. Złym zwyczajem jest zostawianie w drzwiach kartek z informacją, np. „wrócę za godzinę”. Wyjeżdżając na dłużej, poprośmy zaufaną osobę o opróżnienie skrzynki na listy.

Nawet najwymyślniejsze urządzenie nie zastąpi człowieka. Im bardziej jest wścibski i więcej wypatrujący sąsiad, tym lepiej dopilnuje naszego mieszkania.

(et)

(opr. na podstawie materiału pomocniczego z zakresu prewencji kryminalnej KW Policji)



BEZPIECZNY POWRÓT



W dniach 28-30 sierpnia br. na terenie całego kraju Policja przeprowadziła akcję „Powrót”, mającą na celu zmniejszenie ilości wypadków i kolizji drogowych w okresie wzmożonego ruchu na drogach.

W akcji na terenie naszego województwa brało udział 329 policjantów, którzy skontrolowali 1034 pojazdy. Za stwierdzone wykroczenia udzielono 329 pouczeń, 300 kierowców ukarano mandatami, a do kolegium skierowano 45 wniosków. Zatrzymano 27 praw jazdy i 38 dowodów rejestracyjnych.

Akcja spełniła swoje zadanie, gdyż w tym czasie w Suwalskiem wydarzyły się tylko cztery niegroźne wypadki. Zwykle w weekendy na naszym terenie dochodzi do kilkunastu większych lub mniejszych kolizji.

Tekst i foto: Zygmunt Gałaszewski

Wydział Zdrowia, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego

informuje,

że termin składania wniosków o stypendia Prezydenta Miasta Suwałk z zakresu kultury, sportu i nauki na I semestr roku szkolnego upływa z dniem **30 września br.**

Druki dostępne są w ww. wydziale, pokój nr 10, Urzędu Miejskiego.

169/98

OCZYSZCZANIE

z farb i lakierów drzwi, okien i starych mebli.

Staniszewski - 67-45-27.

175/98

OGŁOSZENIE DROBNE

Sprzedam (raty) mieszkanie 76 mkw. w Centrum. 67-92-73. 182/98



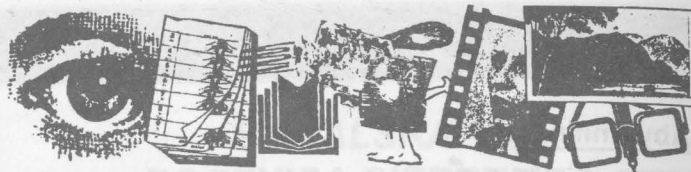
Wygląda na to, że konflikt między wojewodą a przewodniczącym „S” jest taktycznym wybiegiem przedwyborczym. Ireneusz Sewastianowicz w „Gazecie Współczesnej” uważa, że przeciętny związkowiec, a tym bardziej tzw. normalny człowiek, nie potrafi pojąć, o co chodzi w ostatnich przepychankach wewnątrz „Pojezierza”. Kogoś wybrali, później zrezygnował, zarząd jest lub go nie ma. Odbędzie się kolejny zjazd, a może nie warto go zwoływać. Natomiast Tomasz Kubaszewski z Kuriera Porannego” stawia tezę, że Dariusz Ciszewski uważając, że wyborów w Suwałkach nie da się wygrać gloryfikując wojewodę, jest gotów przekonać Warszawę, aby zgodziła się na wyborczym ołtarzu złożyć głowę Podczaskiego. Gdyby taka decyzja zapadła, nikt protestować pewnie nie będzie. Za wojewodą nie stoją żadne znaczące siły społeczne, żadne ugrupowanie. Suwalski AWS, suwalska „Solidarność” to w gruncie rzeczy jedna osoba - Dariusz Ciszewski. Przewodniczący wygrał wszystkie wojny, zarówno ze związkowcami, jak i lokalnymi politykami. Zapewne, ale w grze pojawiła się nowa ekipa dobierana przez Pawła Podczaskiego. To nie mógł być przypadek, że, jak poinformowała „Gazeta w Białymstoku”, przyjaciel i wspólnik wojewody, obecnie dyrektor wydziału w Urzędzie Wojewódzkim, Andrzej Chmielecki (nb. nie mający nic wspólnego z „Solidarnością”) osobiście dostarczył rezygnacje dwóch członków Zarządu Regionu. Przedstawiciele Białej Piskiej i Elku mieli solidaryzować się z wojewodą, którego bez dania racji atakował Ciszewski. Ich rezygnacje mogły ostatecznie sparaliżować zarząd, który, w zależności od tego kto liczy, może lub nie może prowadzić statutowej działalności. Czy sparaliżują i jak się rozwinie walka wewnątrz „Solidar-

ności”, przekonamy się niebawem.

Felietonista „Krajobrazów” Janusz Dropiński na marginesie sierpniowej rocznicy „S” przypomina lato 1980 roku, kiedy to w Bieszczadach pił z jagodziarzami na pohybel ludowej władzy. Ciekawe, komu dziś na pohybel piją. Pewnie wszystkiego co najgorsze życzą aktualnym władzom Rzeczypospolitej. I guzik ich obchodzą osiemnaste urodziny panny „S”, której przyjście na świat kiedyś tak hucznie fetowali. Zbyt wiele głupot zdążyła narobić nastolatka wchodząca właśnie w dorosłe życie. Tylko niepoprawny optymista jest gotów uwierzyć, że prawdziwa mądrość dozwolona jest od lat osiemnastu, że nie powtórzą się czasy błędów i wypaczeń. Niestety, wygląda na to, że panna „S” swych głupstw nie tylko nie dostrzega, ale wręcz przeciwnie - uważa je za cnotę.

W Suwałkach rzadko dzieje się coś ciekawego (nie licząc pijackich rajdów i ustawicznych włamań do miejscowych redakcji), ale w piątek, 28 sierpnia, powiało wielkim światem. Tego samego dnia co w Warszawie w suwalskim kinie „Bałtyk” odbyła się uroczysta premiera „Godzili”. Pełna gala, imienne zaproszenia, powitanie w holu, rozmowy, uśmiechy, owoce, słodczyce, ciasta, piwo, soki. Europa. A to wszystko za sprawą Jurka Nazaruka, m.in. twórcy sejneńskiego przeglądu teatrów dziecięcych i festiwalu organowego. Ostatnio pożegnał się z Urzędem Wojewódzkim i postanowił ożywić kino. Po remoncie miały być spotkania z aktorami i reżyserami, specjalne seanse, kawiarnia, koncerty, może kabaret. Wszystko zawisło w próżni po włamaniu, które miało miejsce tuż po premierze filmu. Złodzieje szukali pieniędzy, a przy okazji zdemolowali kompletnie hol i kasę. Po światłach premiery przyszedł normalny suwalski dzień.

Marek Starczewski



PROPOZYCJE KULTURALNE

Galeria Chłodna 20 - wystawa grafiki i malarstwa Kjella Phar Iversena z Norwegii



Galeria Fotografii PAcamera - wystawa fotograficzna Wojciecha Arasimowicza „Foto-inspiracje”

Pizzeria-Galeria „Rozmarino” - wystawa fotograficzna Piotra Szczyńskiego „W wodzie”

Cafe Bar „Jaćwing” - wystawa malarstwa Tymoteusza Mułki Muzeum Okręgowe

wystawy czasowe: „Generał pilot Witold Urbanowicz”, „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii”

ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski” 1849-1915”, „Malarstwo polskie XIX i XX wieku”

Muzeum Marii Konopnickiej

wystawa stała: „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”

Kosym okiem

O NARODOWYM PARKU

Wigierski Park Narodowy miał dla Suwałk i okolic stać się niestychanym dobrodziejstwem. W miejsce dzikiej tuszycy okupującej każde wolne miejsce w okolicach jeziora mieli pojawić się prawdziwi turyści, którzy, podziwiając majestatyczną przyrodę, zostawiliby nieco grosza w kieszeniach miejscowych rolników, a i dyrekcja parku, nie mówiąc o gminie, swoją korzyść by miała. Marzenia. Najpierw WPN zamknięto przed wszystkimi. Strażnicy toczyli prawdziwe wojny z każdym, kto naruszał dziewiczą czystość jagodowisk czy mącił nieskalane wody sucharów. Mawiano wtedy, że dorobiliśmy się Wigierskiego Parku Naukowego a nie narodowego. Oczywiście kłusownicy swoje odstrzelili i zbierali, ale turyści jak naiwne dzieci płacili mandaty i na drugi rok Suwalszczyznę omijali szerokim łukiem.

Potem nastął czas dyrektora Zdzisława Szkirucia, który deklarował otwarcie parku dla

wszystkich turystów. Powstawały ścieżki dydaktyczne, wieże widokowe, platformy obserwacyjne. Miały być konie, rowery, obozowiska łowców niedźwiedzi, statek z elektrycznym napędem itp. itd. Może to kornik zwinął, wyprowadzając się z kas, czy, a może ministerialne zarządzenie, które zakazywało „czerpania dochodów z pełnienia usług turystycznych dla społeczeństwa”. Zdaniem „mędrców” z Warszawy nie wolno prowadzić wypożyczalni sprzętu, hoteli czy stołówek. Dyrekcja parku nie może kupić rowerów i wypożyczać ich chętnym, nie może hodować koni i uczyć jazdy. W parku należy chronić przyrodę, a nie zajmować się jakimś tam głupstwami i fanaberiami turystów. Zarządzenie zezwala, by tego typu działalnością zajmowała się lokalna ludność, ale ona jakoś do tego się nie pali. I w ten sposób park i jego okolice pustoszeją, setki tysięcy złotych odpływają, a my zostajemy z płótnem w kieszeni. Czy jest na to rada? Jest - zbuntować się. Wkrótce wybory i władze ustąpią.

Marek



ZATOKA ROZPŁYNEŁA SIĘ W WIGRACH

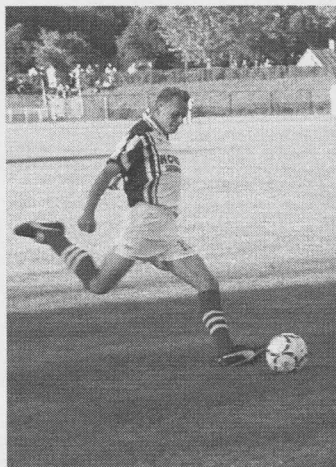
W szóstej kolejce rozgrywek III ligi piłki nożnej Sido Cafe Wigry Suwałki pokonały na stadionie miejskim Zatokę Braniewo 2:1 (1:0). Sędziował Rafał Rostkowski z Warszawy. Spotkanie oglądało około 500 widzów.

Sobotnie spotkanie z Zatoką miało dla piłkarzy Wigier szczególne znaczenie. Po kolejnych porażkach ich akcje w oczach kibiców znacznie spadły i tylko zwycięstwo mogło przywrócić im prestiż. Nie każdy wie, że ostatnia wysoka przegrana (0:6) z rezerwami warszawskiej Polonii była wynikiem nie tylko słabej gry suwalczan. Warszawianie skorzystali, zgodnie z regulaminem, z możliwości wystawienia do gry zawodników pierwszoligowych. Przeciw Wigrom zagrało ich aż ośmiu. Tak więc wyglądała rezerwa Polonii. Jednak cóż obchodzi kibiców regulamin, gdy ich pupilek w tabeli niemalże niesie „czerwoną latarnię”.

Przypadek sprawił, że w tak ważnym meczu Wigry miały wymagającego rywala. Zatoka ma bowiem ambicje drugoligowca, co udowadnia wysoką, na razie, pozycją w tabeli rozgrywek. Na szczęście jednak Wigry otrzymały długo oczekiwane wzmocnienie kadrowe. Zarząd klubu sfinalizował bowiem rozmowy z warszawskim Bugiem, pozyskując 28-letniego **Artura Salamona**. Zawodnik ten ma już wprawdzie kilka lat, jednak doświadczenie zdobyte w drugoligowym Świcie Nowy Dwór Mazowiecki i pierwszoligowej Legii Warszawa może stawiać go w czołówce piłkarzy suwalskiej drużyny. A. Salamon nie zawiódł oczekiwania. Na boisku był profesorem, mądrze kierując pomocą i atakiem gospodarzy. Sam też zdobył bramkę w sposób, jakiego może pozazdro-

ścić mu niejeden aktualny reprezentant drużyny narodowej.

Sprzyjającą okolicznością była też lekceważąca postawa gospodarzy postawa drużyny przyjezdnej, a zwłaszcza trenera **Lecha Strębskiego**. Utrzymał ją konsekwentnie - również po przegranym już pojedynku. - *Meczów z przeciwnikami typu Wigry nawet przy dużych, takich jak dzisiaj, brakach kadrowych nie powinniśmy przegrywać - butnie powiedział dziennikarzom. Jego zdaniem, to błędy własnej obrony, a*



Dośrodkowuje Artur Salamon.

nie dobra gra przeciwnika, pozbawiła Zatokę niezаслужenie punktów.

Tymczasem Wigry zaprezentowały się inaczej niż w dotychczasowych meczach. Głównym ich atutem była waleczność w obronie i ataku. Już w 5. minucie **Mariusz Nadrowski**, a w 23. Artur Salamon mogli zdobyć bramki. Potem gra się wyrównała, a do prawdziwego

bombardowania bramki Zatoki doszło dopiero w końcówce pierwszej połowy. Wtedy to M. Nadrowski po dwóch nieudanych próbach zaskoczenia bramkarza w 44. minucie zdobył prowadzenie dla Wigier.

W pierwszej minucie po przerwie kibice zobaczyli po raz pierwszy w tym sezonie, jak zdobywa się gola z rzutu wolnego. Zademonstrował to im A. Salamon strzelając z 25 m w dolny róg bramki. Goście, widząc zbliżającą się porażkę, rzucili się

do frontального ataku, nie przebijając w środkach. Korzystając z tolerancji sędziego, często faulowali (zwłaszcza A. Salomona), nadrabiając tym niedoskonałości techniczne. Kontaktową bramkę zdobyli w 78. minucie ze strzału **Macieja Spiry**. Okazało się, że był to gol ustanawiający wynik meczu. Okazję do zdobycia bramki miał jeszcze **Krzysztof Krzywicki**, ale pojedynkę sam na sam z bramkarzem gości rozegrał w starym, dobrze wyćwiczonym z poprzednich meczach, stylu.

Kolejny mecz ligowy Wigry rozegrają w Warszawie z Gwardią. Trener **Stefan Liszewski** zapowiada waleczną postawę swoich podopiecznych.

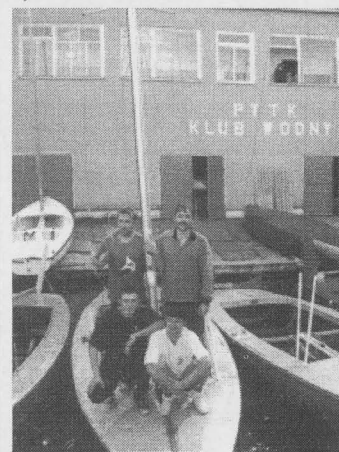
Tekst i foto:
Zygmunt Gałaszewski



Gest rozpaczy Krzysztofa Krzywickiego w 88. minucie meczu.

"KAMENA" ŻEGLUJE OD 15 LAT

Już piętnaście lat istnieje żeglarski klub „Kamena” przy fabryce mebli „Forte” w Suwałkach. Z tej okazji nad jeziorem Wigry odbyły się dwudniowe regaty, w których wystartowało ponad 40 łodzi. W kategorii samotników zwyciężył **Mariusz Makal** przed **Wojciechem Dziurdziem** i **Henrykiem Salikiem**. W klasie omega drewniana pierwsze miejsce zajęła załoga **Macieja Tyczkowskiego** z **Mirosławem Krzemińskim** i **Andrzejem Tyczkowskim**. Wyprzedzili oni łodzi **Macieja Czerwińskiego** i **Leszka Fałtynowicza**. W kategorii jachtów plastikowych wygrał **Marek Móravski** przed **Henrykiem Salikiem** i **Wojciechem Dziurdziem**.



Zwycięska załoga **Macieja Tyczkowskiego**.

(rł)

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 65-06-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin**, **Edward Janus**, **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel./fax 66-69-73, tel. GSM: (0-602)25-78-69. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 66-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

CISZEWSKI NIEZADOWOLONY Z PODCZASKIEGO

Szef suwalskiej AWS Dariusz Ciszewski w ramach kampanii wyborczej wypuścił informacyjny balon, jakoby urwały mu się marionetkowe sznurki na linii siedziba regionu - gabinet wojewody. Swoje frustracje przekazał zaufanemu dziennikarzowi. Prawdopodobnie ta zagrywka to nic innego jak ratowanie w Suwałkach twarzy AWS-owskich kandydatów na radnych, których wyborcze notowania mogą znacznie ucierpieć na skutek antysuwalskich poczynań wojewody. Znowu wyborcy mają uwierzyć, że przysłowiowy batiuszka car to bardzo dobry i porządny człowiek, a tylko urzędnicy tak na niego niesłusznie gnębią.

ROZTERKI MIĘDZY SERCEM A KASĄ?

Szef suwalskiego PC ogłosił, że do jego wyborczej koalicji PC-UW przystąpił RUCH STU. Natychmiast tę informację zdemen-

tował szef tego ugrupowania twierdząc, że są oni wiernymi synami AWS. Wiele wskazuje na to, że te sprzeczne opinie są pokłosiem faktu otrzymania przez kilku prominentnych działaczy tej organizacji poważnych funkcji na dworze wojewody, a ten nie toleruje u swych podwładnych jakichkolwiek odchyłeń politycznych.

WYRYWANIE KANDYDATÓW

Nie wszystkie komitety wyborcze są w stanie zapłacić nazwiskami swoje listy. Zamiast zintensyfikować poszukiwania, kaperują ich z innych list wyborczych. Każdy sposób jest dobry, zarówno marchewka w postaci kreślenia przed kandydatem powyborczych wspaniałych perspektyw, jak i nacisk ze strony ich zwierzchników. Trzeba przyznać, że te totalitarystyczne metody są czasami skuteczne, a wyborcza lojalność niektórych kandydatów może konkurować z trwałością dmuchawców.

KOLEJNE WŁAMANIE

Redakcje mieszczące się w kamienicy, w której rządzi szef su-

walskiej AWS, są częstym obiektem włamań, zwłaszcza w te noce, gdy stróż tego obiektu pilnuje prywatnej budowy (za zgodą kamienicznika). Zastanawiające, że złodzieje nie szanują lokalu naszej przewodniej siły i osób, które tam urzędują. Czyżby ich też dosięgły jakieś antysuwalskie poczynania? A może już najwyższy czas przeniesie ten nieszczesny budynek - wraz z dobytkiem żywym i martwym - do Augustowa? Policja dziwi się, że złodzieje nie zostawiają żadnych śladów, jakby korzystali z dopasowanych kluczy. Może ta informacja pozwoli znacznie zacieśnić krąg podejrzanych?

SUWALSKA KASA CHORYCH?

Po dłuższej przepychance wokół kasy chorych ostatecznie postanowiono, że winna się ona mieścić w Suwałkach, ale z augustowskim zwierzchnikiem. Ma zatrudniać około 15 osób. Niewykluczone, że wśród nich znajdzie się też jakiś suwalczanin. Ze względu na rangę naszego miasta wskazane byłoby nawet powierzenie mu kluczy od tej sie-

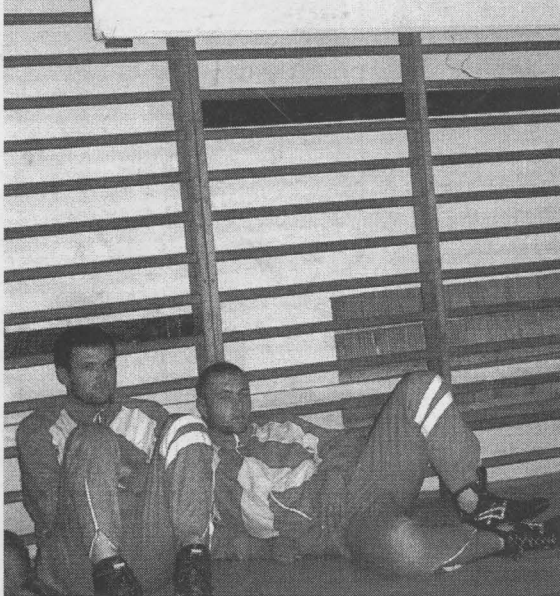
dziby. O tym, że cieć to ważna persona, przekonuje nas znany polski serial „Dom”.

REDAKTOR ZDOBYŁ ROWELSKĄ!

Redaktor „HYDE’U” wziął aktywny udział w II Ogólnopolskich Igrzyskach LZS i Mieszkańców Wsi, jakie ostatnio odbyły się w Suwałkach. Wsiadł na rower i ścigał się z kolarzami na trasie Suwałki - Rutka Tartak - Wiżajca - Suwałki. Ponieważ dobrze zna uroki Suwalskiego Parku Krajobrazowego, jedynie raz skorzystał z przyjemności wjechania na Rowelską Górę (przybył zaserwowano to trzykrotnie). Dzięki jej sędziom i policjantom, a zwłaszcza motocykliście prowadzącemu kolarzy, za umożliwienie mi obrony honoru nieistniejącego suwalskiego kolarstwa. Aby nie narazić organizatorów na konieczność ewentualnego wręczenia mi nagrody (dla zawodników, którzy ukończyli co najmniej 55 lat), nie wjechałem na metę (przy stadionie LA), a wyścig zakończyłem obok hali OSiR. A może mój wysiłek został dostrzeżony i spotka mnie jakaś niespodzianka.

SZCZEGÓLNIENIE MOCNY SPONSOR

HURTOWNIA ALKOHOLI



Fot. Z. Gelaszewski

LISTY

CZY MAM KANDYDOWAĆ?

Ta demokracja to jednak dobra sprawa. Daje szansę wyborczą każdemu suwalczaninowi - nawet mnie, chociaż mam ludzkie słabości, bo często ostro piję. Miałem też kilka wyroków i kolegów orzekających. Jednak wszystkie kary wymierzyli mi komunistyczni sędziowie. Wiadomo, że to obecnie powód do dumy i ważna podkładka przy staraniu się o uprawnienia kombatanckie. Niemniej mam wątpliwości, czy powinienem startować w wyborach, bo nie wszyscy jeszcze dostrzegają moje zalety i nie doceniają zasług w walce z komuną. Gdy te wątpliwości przedstawiłem wystawnikowi komitetu wyborczego, to był on zaskoczony moją postawą. Powiedział mi, że gdy zabraknie takich kandydatów, to władzę znowu mogą przejąć komuniści i ponownie trafię za kratki. A może redaktor „HYDE PARKU” coś mi poradzi?

Jan Okowita, osiedle Północ

- Z treści Pana listu wynika, że potrafi Pan skutecznie walczyć z alkoholem zgodnie z hasłem „Alkohol Twój wróg, więc lej go w mordę!”. Pańska znajomość środowiska przestępczego to cenny kapitał, pomocny w realizacji programów związanych z walką z rozrastającą się przestępczością, co eksponują w swych programach niektóre komitety wyborcze. Dodając do tego Pana kombatancką przeszłość, nie można się dziwić otrzymanej propozycji. Nie bez znaczenia jest też oczywista prawda, że im więcej przestępców na ważnych stanowiskach, tym mniejsze zagrożenie w naszych przepelnionych więzieniach.